

Kwestia ekstradycji do Stanów Zjednoczonych oskarżonych narażonych tam na karę śmierci albo dożywotniego więzienia bez możliwości przedterminowego zwolnienia

Harkins i Edwards przeciwko Wielkiej Brytanii (orzeczenie – 17 stycznia 2012r., Izba (Sekcja IV), skargi nr 9146/07 i 32650/07)

Phillip Harkins i Joshua Daniel Edwards zostali oskarżeni w USA odpowiednio w latach 2000 i 2006 m.in. za morderstwa. Harkinsowi zarzucono, że zabił mężczyznę podczas próby zbrojnego napadu rabunkowego. Edwards rzekomo umyślnie postrzelił dwie osoby, jedną zabijając a drugą raniąc za to, że żartowali z jego niskiego wzrostu i kobiecego wyglądu.

Obaj zostali zatrzymani w Wielkiej Brytanii: jeden z w 2003r., a drugi w 2007r. Rząd USA zwrócił się o ich ekstradycję i udzielił zapewnień, że w ich sprawach sądy nie wymierzą kary śmierci, a grożąca im maksymalna kara to dożywotnie więzienie.

W czerwcu 2006r. a następnie w czerwcu 2007r. brytyjski sekretarz stanu nakazał ekstradycję obu aresztowanych. Ci odwołali się do sądów twierdząc, że będą narażeni na ryzyko kary dożywotniego więzienia bez warunkowego przedterminowego zwolnienia z naruszeniem art.3 Konwencji. Ponieważ nic nie wskórali, wystąpili ze skargami do Trybunału, który zastosował środek tymczasowy na podstawie art. 39 swego Regulaminu i zwrócił się do rządu brytyjskiego o wstrzymanie ekstradycji do czasu podjęcia w tej sprawie dalszych decyzji.

W swoich skargach obaj zarzucili, że w przypadku ekstradycji do USA narażeni byłiby na realne ryzyko kary śmierci albo kar dożywotniego więzienia bez warunkowego przedterminowego zwolnienia (art.3 Konwencji).

Trybunał odrzucił jako oczywiście bezzasadny zarzut naruszenia art.3 z powodu realnego ryzyka zagrożenia karą śmierci. Uznał w tym zakresie noty dyplomatyczne USA za wystarczające.

Przy analizie stosowania art.3 w kontekście ekstra terytorialnym Trybunał zwrócił uwagę, że Izba Lordów w jednym ze swoich wyroków - w sprawie Wellington - ujawniła pewną rozbieżność między orzeczeniami Trybunału w sprawach Soering v. Wielka Brytania (orzeczenie z 7 lipca 1989r) i Chahal v. Wielka Brytania (orzeczenie z 15 listopada 1996r.). W takiej sytuacji uznał, iż należało wyjaśnić, jakie powinno być właściwe stosowanie art.3 w sprawach ekstradycyjnych. Zauważył również, że wnioski większość Izby Lordów w tamtej sprawie były rezultatem potrójnego zróżnicowania, które – jej zdaniem – dało się zauważyć w orzecznictwie Trybunału: między sprawami ekstradycyjnymi i innymi dotyczącymi usunięcia z terytorium państwa Konwencji; między

torturami i innymi formami złego traktowania zakazanymi w art.3; między oceną minimalnego poziomu dolegliwości wymaganego w kontekście krajowym i taką samą oceną w kontekście ekstraterytorialnym.

Wymagało to rozpatrzenia po kolei wszystkich tych różnicowań.

W związku z pierwszym rozróżnieniem Trybunał uważał, że kwestia istnienia realnego ryzyka traktowania sprzecznego z art.3 w innym państwie nie może być uzależniona od podstawy prawnej przekazania temu państwu. Orzecznictwo Trybunału wskazuje, że w praktyce może istnieć niewielka różnica między ekstradycją a innymi rodzajami usunięcia z terytorium państwa. Np. wniosek o ekstradycję może zostać wycofany, ale państwo Konwencji może mimo to nadal nosić się z zamiarem usunięcia danej osoby ze swego terytorium. Państwo może postanowić usunąć oskarżonego w procesie karnym (albo wcześniej skazanego) w innym państwie w sytuacji, gdy nie było wniosku o ekstradycję. Może się też zdarzyć, że ktoś uciekł z państwa, bo obawiał się wykonania wymierzonej mu kary i musi do niego powrócić, ale nie w kontekście procedury ekstradycyjnej, ale jako osoba ubiegająca się o azyl, której wniosek został oddalony. Zdaniem Trybunału nie byłoby właściwe stosowanie w każdej z tych sytuacji jednakowego testu. W przypadku zgody na ekstradycję powinien on być odmienny.

Dla drugiego rozróżnienia: między torturami i innymi formami złego traktowania pewne wsparcie można znaleźć w orzeczeniu *Soering*. Trybunał musiał więc zbadać, czy zawarte w nim podejście znalazło wyraz w jego późniejszym orzecznictwie.

Trybunał zawsze odróżniał tortury od niehumanitarnego lub poniżającego karania. Uważał jednak, że rozróżnienia tego łatwiej jest dokonać w kontekście krajowym, w którym – badając zarzuty na podstawie art.3 - musi ocenić lub scharakteryzować zdarzenia, które już nastąpiły. Jeśli jednak - jak w kontekście ekstraterytorialnym - wymagana jest ocena na przyszłość, nie zawsze da się ustalić, czy możliwe złe traktowanie w państwie przyjmującym będzie wystarczająco dolegliwe, aby uznać je za tortury. Ponadto, rozróżnienia między torturami i innymi formami złego traktowania można łatwiej dokonać, gdy ryzyko złego traktowania wynika z czynników nie wiążących się bezpośrednio ani pośrednio z odpowiedzialnością władz publicznych państwa przyjmującego.

Z tego powodu w każdym przypadku, gdy proponowane usunięcie z terytorium państwa oznaczałoby naruszenie art.3 z powodu realnego ryzyka umyślnego złego traktowania w państwie przyjmującym, Trybunał zwykle wstrzymuje się z oceną, czy złe traktowanie należy uznać za tortury, niehumanitarnie lub poniżające traktowania albo karanie.

Przy odpowiedzi na pytanie, czy możliwa jest odmiennosc ocen dotyczących minimalnego poziomu dolegliwości wymaganego w kontekście krajowym i ekstraterytorialnym na tle kwestii odpowiedzialności państwa na podstawie art.3,

Trybunał przypomniał, że w takich sytuacjach nie można ważyć ryzyka złego traktowania na tle racji przemawiających za wydaleniem. Takie same podejście wymagane jest przy ocenie, czy został osiągnięty minimalny poziom dolegliwości wymagany, aby wchodził w grę art.3 i to niezależnie od powodów usunięcia z terytorium państwa albo ekstradycji.

Trybunał uważał, że podejście to znalazło potwierdzenie w orzecznictwie od czasu sprawy *Soering*. Nawet w sprawach ekstradycyjnych, takich jak ta, w których zarzut na tle art.3 dotyczył ryzyka kary dożywotniego więzienia bez warunkowego przedterminowego zwolnienia, Trybunał koncentrował się na tym, czy było ono rzeczywiste albo czy stało się mniejsze w rezultacie zapewnień dyplomatycznych i prokuratorskich udzielonych przez państwo występujące z wnioskiem. W takich sprawach Trybunał nie starał się ustalać - z odwołaniem się do czynników wskazanych w orzeczeniu *Soering* - czy wchodził w grę minimalny poziom dolegliwości wymagany w art.3. Równocześnie w sprawach bez takich zapewnień albo takich, w których zostały one uznane za nieodpowiednie, przy ustaleniach, czy w razie przekazania nastąpiłoby naruszenie art.3, Trybunał nie miał wcześniej okazji oceny tego w kontekście ekstradycji. Przez 22 lata od orzeczenia *Soering* Trybunał nigdy w sprawie dotyczącej art.3 nie badał proporcjonalności proponowanej ekstradycji albo innej formy usunięcia z terytorium państwa Konwencji. W tym zakresie należy uznać, że Trybunał odszedł od podejścia wyrażonego w orzeczeniu *Soering*.

Uważał, że przy interpretacji art.3 niewiele pomogły mu poglądy reprezentowane w orzecznictwie kanadyjskiego Sądu Najwyższego. Bardziej pomocne było podejście Komitetu Praw Człowieka ONZ do zakazu tortur i złego traktowania zawartego w art.7 Paktu. W swoim komentarzu ogólnym nr 20 Komitet wyraźnie stwierdził, że uniemożliwia on wydalenie zarówno w razie realnego ryzyka tortur jak i podobnego ryzyka innych form złego traktowania. Poza tym, świeże potwierdzenie podejścia prezentowanego przez Trybunał i Komitet Praw Człowieka można znaleźć w art.19 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, która przewiduje, że nikt nie może być usunięty z terytorium państwa, wydany lub wydany w drodze ekstradycji do państwa, w którym istnieje poważne ryzyko, iż może być poddany karze śmierci, torturom lub innemu nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu albo karaniu. Sformułowanie art.19 wyraźnie wskazuje, że ma on zastosowanie bez względu na kontekst ekstradycji oraz bez różnicy między torturami i innymi formami złego traktowania. Art.19 Karty jest więc w pełni zgodny ze wskazaną wyżej przez Trybunał interpretacją art.3 oraz wytycznymi Rady Europy dotyczącymi praw człowieka i walki z terroryzmem. Wreszcie, interpretacja przez Trybunał art.3 Konwencji, interpretacja przez Komitet Praw Człowieka art.7 Paktu, oraz tekst art. 19 Karty są zgodne z art. 3 i 16 ust. 2 konwencji ONZ przeciw torturom, w szczególności w sytuacji, gdy ten drugi artykuł przewiduje, iż postanowienia tej konwencji „nie naruszają postanowień innych umów międzynarodowych lub ustawodawstwa wewnętrznego, które zakazują okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania bądź też dotyczą wydania lub wydalenia”.

128. Trybunał uważał więc, że zasadę wynikającą z orzeczenia *Chahal* (i potwierdzoną w orzeczeniu *Saadi v. Włochy* z 28 lutego 2008r.) powinno się uważać za obejmującą zarówno ekstradycję jak i inne typy usunięcia z terytorium państwa Konwencji. Należy ją stosować bez różnicy do rozmaitych form złego traktowania zakazanych w art.3.

Trybunał podkreślił jednak, że absolutna natura art.3 nie oznacza, iż każda forma złego traktowania będzie uniemożliwiać usunięcie z państwa Konwencji. Trybunał konsekwentnie twierdził, że Konwencja nie pretenduje do bycia środkiem wymagania od państw narzucania standardów Konwencji innym państwom. Tak więc, traktowanie, które mogłoby naruszać art.3 z powodu działania albo zaniechania państwa Konwencji może nie osiągnąć minimalnego poziomu dolegliwości wymaganego do uznania go za naruszenie art.3 w sprawach dotyczących wydalenia albo ekstradycji. Np. niezapewnienie przez państwo Konwencji odpowiedniej opieki medycznej w granicach jego jurysdykcji prowadziło czasami Trybunał do uznania, iż doszło do naruszenia art.3. Rządziej jednak dochodził on do takich wniosków w kontekście ekstraterytorialnym.

W związku ze złym traktowaniem więźniów m.in. następujące czynniki Trybunał uznał za rozstrzygające dla stwierdzenia naruszenia art.3:

- działanie z premedytacją; - uznanie, że dany środek mógł być obliczony na złamanie oporu skarżącego lub jego woli; - zamiar poniżenia lub upodlenia skarżącego lub - w razie braku takiego zamiaru - fakt, że środek był stosowany w sposób wywołujący poczucie strachu, udręczenia lub niższości; - brak konkretnego usprawiedliwienia danego środka; - jego arbitralnie karząca natura; - długość jego stosowania; - cierpienie i trudności o intensywności przekraczającej nieuchronny ich poziom nieodłączny od pozbawienia wolności.

Ocena wszystkich tych elementów zależy ściśle od faktów danej sprawy, a więc nie jest łatwo je przewidzieć na przyszłość w kontekście ekstradycji albo wydalenia.

Trybunał wykazywał dużą ostrożność przy orzekaniu, iż usunięcie z terytorium państwa Konwencji byłoby sprzeczne z art.3 Konwencji. Od czasu orzeczenia *Chahal* rzadko dochodził do takiego wniosku. Dodał ponadto, że z wyjątkiem spraw wiążących się karą śmierci, jeszcze rządziej uważał, że doszłoby do naruszenia art.3, gdyby skarżący miał być przekazany do państwa posiadającego długą historię poszanowania demokracji, praw człowieka i rządów prawa.

Trybunał uznał, że należało rozważyć, czy – w kontekście przekazania do innego państwa - rażąco nieproporcjonalna kara oznaczałaby naruszenie art.3 a następnie - w którym momencie odbywania kary dożywotniego więzienia albo innej bardzo długiej kary mogłaby pojawić się kwestia na tle art.3.

Pełny skład Izby Lordów w sprawie *Wellington* orzekł, że w wystarczająco wyjątkowym przypadku ekstradycja byłaby naruszeniem art.3, gdyby okazało się, że skarżący jest

narażony na rażąco nieproporcjonalną karę w państwie przyjmującym. Rząd zgodził się z tym stanowiskiem.

Wsparcie dla niego można również znaleźć w materiale porównawczym posiadanym przez Trybunał. Wskazuje on, że „rażąca nieproporcjonalność” jest szeroko akceptowanym i stosowanym testem przy ustalaniu, czy wyrok oznaczał nieludzkie i poniżające karanie albo naruszenie ekwiwalentnych norm konstytucyjnych.

W rezultacie Trybunał był gotów zaakceptować, że chociaż zasadniczo kwestie odpowiedniego wymiaru kary pozostają głównie poza granicami Konwencji, rażąco nieproporcjonalna kara może w chwili jej wymierzenia oznaczać złe traktowanie sprzeczne z art.3. Trybunał uważał jednak również, że materiały porównawcze wskazywały na ścisły charakter badania „rażącej nieproporcjonalności i że warunek ten będzie spełniony tylko w „w rzadkich i wyjątkowych przypadkach”.

Trybunał zgodził się również, że w sprawie dotyczącej usunięcia z terytorium państwa może dojść do naruszenia art.3 w razie wykazania przez skarżącego, że był narażony na realne ryzyko wymierzenia mu w państwie przyjmującym kary rażąco nieproporcjonalnej. Podkreślił, że praktyki wymiaru kary poważnie różnią się między państwami i często istnieją między nimi uprawnione i rozsądne różnice ich długości nawet za podobne przestępstwa. Tak więc tylko bardzo wyjątkowo skarżący mógłby wykazać, że kara grożąca mu w państwie nie będącym stroną Konwencji była rażąco nieproporcjonalna i w rezultacie sprzeczna z art.3.

W związku z drugą kwestią podniesioną przez Sąd Apelacyjny i Izbę Lordów, Trybunał uważał, że z zastrzeżeniem ogólnego warunku, iż kara nie może być rażąco nieproporcjonalna, w przypadku kar dożywotniego więzienia konieczne jest rozróżnienie między trzema ich typami: (i) karą dożywotniego więzienia z kwalifikowaniem się do zwolnienia po upływie określonego minimalnego okresu jej odbywania (ii) dyskrecjonalną karą dożywotniego więzienia bez możliwości warunkowego przedterminowego zwolnienia; oraz (iii) obowiązkową karą dożywotniego więzienia bez możliwości warunkowego przedterminowego zwolnienia .

Pierwsza z nich wyraźnie podlega złagodzeniu, więc nie mógł pojawić się żaden problem na tle art.3.

W związku z drugą Trybunał zauważył, że zwykle kary takie są wymierzone za najgroźniejsze przestępstwa takie, jak morderstwo czy zabójstwo bez premedytacji. W każdym systemie prawnym takie przestępstwa, jeśli nie są zagrożone karą śmierci, są zwykle zagrożone poważną karą więzienia, możliwe że kilkudziesięcioletnią. Tak więc każdy oskarżony skazany za takie przestępstwo, zanim będzie mógł realistycznie myśleć o zwolnieniu, niezależnie od tego, czy wymierzono mu karę dożywotniego więzienia czy na czas określony, musi liczyć się z wieloletnim pobytem w więzieniu. Z tego wynika więc, że gdyby dyskrecjonalna kara dożywotniego więzienia została

wymierzona przez sąd po właściwym rozważeniu wszystkich istotnych okoliczności łagodzących i obciążających, w przypadku jej wymierzenia nie może pojawić się żadna kwestia na tle art.3. Pojawiłaby się ona wyłącznie w razie wykazania, że (i) dalszy pobyt skarżącego w więzieniu nie jest już usprawiedliwiony na żadnej uprawnionej podstawie penologicznej (takiej, jak ukaranie, odstraszanie, ochrona społeczeństwa, czy rehabilitacja oraz (ii) kara jest faktycznie i prawnie nieskracalna .

W związku z trzecim rodzajem kary Trybunał uważał, że ma w takich przypadkach obowiązek większej kontroli. Wadą każdej kary obowiązkowej jest to, że pozbawia ona oskarżonego wszelkiej możliwości przedstawienia sądowi okoliczności łagodzących czy specjalnych. Dotyczy to zwłaszcza obowiązkowej kary dożywotniego więzienia bez możliwości warunkowego przedterminowego zwolnienia , która w rezultacie skazuje oskarżonego na spędzenie reszty życia w więzieniu niezależnie od stopnia winy i niezależnie od tego, czy sąd orzekający uważa ją za usprawiedliwioną.

Zdaniem Trybunału względy te nie oznaczają jednak, że obowiązkowa kara dożywotniego więzienia bez możliwości warunkowego przedterminowego zwolnienia jako taka jest niezgodna z Konwencją, chociaż tendencja panująca w Europie jest wyraźnie przeciwna takim karom, prawdopodobnie bardziej rażąco nieproporcjonalnym niż każdy inny typ kar dożywotniego więzienia, zwłaszcza sąd orzekający musi pominąć okoliczności łagodzące, które uznaje się generalnie za wskazujące na znacznie obniżony stopień winy oskarżonego takie, jak młody wiek albo poważne problemy psychiatryczne.

Trybunał uznał więc, że - przy braku takiej rażącej nieproporcjonalności - kwestia art. 3 pojawi się w związku z obowiązkowa karą dożywotniego więzienia bez możliwości warunkowego przedterminowego zwolnienia w taki sam sposób jak przy dyskrecjonalnej karze dożywotniego więzienia.

Harkinsowi groziła obowiązkowa kara dożywotniego więzienia bez warunkowego przedterminowego zwolnienia wymagająca dalej idącej kontroli niż inne formy takiej kary. Trybunał nie był jednak przekonany, że byłaby ona w jego przypadku rażąco nieproporcjonalna. W okresie popełnienia zarzuconych przestępstw miał dwadzieścia lat, nie był jednak nieletni. Art. 37(a) konwencji ONZ o prawach dziecka wskazuje na istnienie zgody międzynarodowej, iż nie należy wymierzać kary dożywotniego więzienia bez warunkowego przedterminowego zwolnienia młodemu oskarżonemu, którzy nie ukończyli 18 lat. Przepis ten mógłby wspierać pogląd, że kara wymierzona takiemu oskarżonemu byłaby rażąco nieproporcjonalna. Trybunał nie był jednak przekonany, że art. 37 (a) wskazuje na brak międzynarodowej zgody na wymierzanie kary dożywotniego więzienia bez warunkowego przedterminowego zwolnienia młodemu oskarżonemu, który już jednak ukończył 18 lat.

Skarżący przedstawił opinię psychiatryczną wskazującą, że cierpiał na problemy związane ze zdrowiem psychicznym, nie stwierdzono jednak u niego żadnych tego rodzaju zaburzeń. Tak więc chociaż Trybunał zgodził się, że istniały w jego sytuacji pewne okoliczności łagodzące, nie uważał, że były one tego rodzaju, że mogłyby wskazywać na znaczne ograniczenie jego winy.

Kara grożąca Harkinsowi nie została by prawdopodobnie wymierzona za podobne przestępstwo w Wielkiej Brytanii, zwłaszcza gdy w Anglii i Walii nie istnieje reguła kwalifikowanego typu morderstwa. Trybunał odnotował również, że zdaniem Sądu Najwyższego Kanady jest ona sprzeczna z fundamentalnymi zasadami sprawiedliwości. Trybunał nie wykluczył więc, że kara wymierzona w wyniku skazania na podstawie reguły kwalifikowanego typu morderstwa mogłaby w wystarczająco wyjątkowym przypadku oznaczać wyrok rażąco nieproporcjonalny. Byłoby tak zwłaszcza, gdyby chodziło o obowiązkową karę dożywotniego więzienia bez warunkowego przedterminowego zwolnienia wymierzoną w sytuacji, w której fakty sprawy dotyczyły pozbawienia życia, w związku z którym oskarżony w żaden sposób realnie nie zawinił. W tej sprawie jednak Trybunał zauważył, że w żaden sposób nie dało się utrzymać twierdzenie, że skarżący był narażony na ryzyko skazania za coś co było "nieszczęśliwym wypadkiem". Realistycznie oceniając nie był to wypadek. Fakt, że do zabójstwa doszło w trakcie napadu rabunkowego z bronią w ręku był najpoważniejszą okolicznością obciążającą. Tak więc nawet przyjmując możliwość skazania go bez konieczności udowodnienia przez oskarżenie premedytacji, Trybunał nie uważał, aby prawdopodobna kara była rażąco nieproporcjonalna. Wniosku tego nie zmieniało inne twierdzenie skarżącego, że – chociaż twierdził, że nie był obecny na miejscu zbrodni – możliwe było skazanie go według reguły kwalifikowanego typu morderstwa, bo pożyczył swój samochód jednemu z mężczyzn uczestniczących w napadzie. Przez cały czas organy ścigania działały jednak w przekonaniu, że to skarżący strzelał do ofiary.

Po drugie - jak Trybunał już wcześniej stwierdził - kwestia naruszenia art.3 pojawi się wyłącznie, gdy można wykazać, że dalsze uwięzienie Harkinsa nie służy już żadnemu uprawnionemu celowi penologicznemu a wymierzona mu kara jest nieskracalna *de facto* i *de iure*. Nie został on jeszcze skazany, nie mówiąc o rozpoczęciu odbywania kary. Trybunał uznał więc, iż nie wykazał, że w razie ekstradycji jego uwięzienie w Stanach Zjednoczonych nie będzie służyć żadnemu z uprawnionych celów penologicznych. Gdyby został skazany i wymierzono mu karę obowiązkowa dożywotniego więzienia, moment, w którym jego dalsze uwięzienie nie służyłoby już żadnemu celowi – jak zauważył rząd – mógłby nigdy nie nadejść. Jeszcze mniej pewne było to, że – gdyby kiedykolwiek taki moment nadszedł – gubernator Florydy oraz komisja ds. ułaskawień odmówiliby skorzystania z uprawnienia do złagodzenia jego kary.

Harkins nie wykazał więc, że w rezultacie grożącej mu kary w wypadku ekstradycji do Stanów Zjednoczonych pojawiłoby się realne ryzyko w stopniu wymaganym w art.3. Nie doszłoby więc do jego naruszenia.

Drugiemu ze skarżących, Edwardsowi, groziła w najgorszym wypadku dyskrecjonalna kara dożywotniego więzienia bez warunkowego przedterminowego zwolnienia . Ze względu na to, że byłaby ona wymierzona po rozważeniu przez sędziego wszystkich istotnych okoliczności obciążających i łagodzących a poza tym mogłaby być wymierzona wyłącznie w razie skazania za morderstwo z premedytacją, Trybunał nie mógł uznać, że byłaby rażąco nieproporcjonalna.

Ponadto, z tych samych względów, co w przypadku Harkinsa Trybunał uważał, że Edwards nie wykazał, iż uwięzienie w Stanach Zjednoczonych nie służyłoby żadnemu celowi penologicznemu, a jeszcze mniej, że gdyby taki moment nadszedł, gubernator stanu Maryland odmówiłby skorzystania z dostępnych mu instrumentów złagodzenia kary dożywotniego więzienia bez warunkowego przedterminowego zwolnienia . Tak więc również on nie wykazał, że gdyby został wydany w drodze ekstradycji do Stanów Zjednoczonych, w rezultacie wymierzonej mu kary istniałoby realne ryzyko traktowania go w sposób oznaczający, że wchodziłby w grę art.3. Trybunał stwierdził więc, że również w jego przypadku nie doszłoby do naruszenia art.3 Konwencji (jednogłośnie).

Zarzuty skarżących na tle art.5 Konwencji zostały odrzucone jako oczywiście bezzasadne.

Uwagi:

Ochrona na podstawie art.3 Konwencji jest absolutna. Nie oznacza to jednak, że jest on w taki sam sposób stosowany w sytuacji, gdy chodzi o zarzut jego naruszenia bezpośrednio przez władze państwa Konwencji oraz w razie podjęcia przez nie decyzji o wydaniu oskarżonego o przestępstwo w drodze ekstradycji do innego państwa.